№ 19. 9 Maja 1926 roku. Rok II

ZIEMIA ŁÒDZKA

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY.

Zaufanie.

Jak w stosunkach prywatnych, kupieckich, bankowych i t. d., zaufanie jest czynnikiem zasadniczo niezbędnym, tak i stosunek państwa do obywateli musi się na zaufaniu przedewszystkiem opierać. Jeżeli na czele rządu staną ludzie, kòtrzy będą mieli zaufanie społeczeństwa, jeżeli będą prowadzili politykę opartą na zasadach chrześcijańskich, a nie pogańskich położenie państwa się poprawi, znajdą się pieniądze na pokrycie deficytów, zacznie wzmagać się produkcja. Społeczeństwo chce pracować, pragnie spokoju i ładu, chce oszczędzać w sposòb dla państwa korzystny, niechaj tylko znajdzie się rząd, który zdoła przywrócić zaufanie i wiarę w przyszłość.

Tymczasem cały szereg czynników pracuje u nas nad tem, by to zaufanie poderwać, by przeszkodzić powrotowi do normalnych stosunków gospodarczych. Najpierw socjaliści, którzy nie chcą się pogodzić z faktem, że dzisiaj nie pora jest na gospodarkę socjalistyczną, że przeniknięcie naszego ustroju zasadami socjalistycznemi doprowadziło do ruiny nasze państwo. Wiedzą dobrze, że gospodarka socjalistyczna nie jest w Polsce możliwą do przeprowadzenia. Starają się jednak wszelkiemi sposobami przeszkodzić temu, by Polska zorganizowała się tak, jak państwa zachodnie. Produkcja w kraju, jakkolwiek ma warunki rozwoju, nie może sie podnieść, żyjąc w niepewności, czy jutro socjaliści nie wymogą nowego ustępstwa, nowej zdobyczy, która zniszczy tę produkcję. Oczekuje się wzrostu oszczędności, ale jak tego oczekiwać, gdy niema gwarancji, że nie urządzi się nowego zamachu na nagromadzone zasoby.

Drugim czynnikiem który w bardzo wysokim stopniu podrywa zaufanie w powrót do normalnych warunków życia jest akcja ludzi szerzących wiadomości o zamachach, lub nawet myślących o tem po ważnie. Grozi się tym zamachem stanu w imię jakiegoś urojonego wodza, który ma być zbawcą narodu, który ma uporządkować nasze życie. Niema powodu, by brać zanadto na serjo te zapowiedzi i plany. Bo przecież można różne lekarstwa wymyśleć na naszą niedolę gospodarczą i walutową. Ale te groźby mają jeden realny skutek: szerzy się uczucie niepewności, wielu ludzi żyje w trwożnym wyczekiwaniu. Ta atmosfera przygotowuje drogę panowaniu dolara. Jest faktem, że gdy tylko znajdą jakieś nieodpowiedzialne wystąpienia ze strony tego „czynnika nieobliczalnego", wzmaga się popyt na obce waluty. Bo zawsze spekulacja zaczyna wtedy królować, gdy słabnie poszanowanie prawa, gdy podrywa się podstawy ładu i porządku politycznego.

A po trzecie są ludzie, którzy choć bardzo dalecy od socjalizmu i choć nie pragną przewrotu politycznego, to jednak działają w kierunku poderwania ufności w naszą przyszłość gospodarczą i finansową. Jeżeli ktoś twierdzi, że nasze położenie jest tak ciężkie, że wybrniemy z niego tylko pod obcą kontrolą, ten jest źródłem paniki gospodarczej i walutowej. Polska prowadzi walkę o swoją samodzielność gospodarczą i finansową. Jak w czasie wojny wielkie znaczenie ma utrzymanie frontu wewnętrznego i jak w czasie wojny w różnych krajach, tak i teraz zjawili się defetyści, którzy utrzymują, że powinniśmy się poddać. Wszyscy o tem dobrze wiedzą, że nasze niedomagania pochodzą z naszych błędów, które można usunąć i że jeśli chcemy uzyskać zaufanie zagranicy, musimy na to zaufanie zarobić, gospodarki polskiej nie podobna jest uzdrowić bez Polski. Gdy zaś się szerzy poglądy, że do niczego nie jesteśmy zdolni, to wówczas pogrążamy się

głębiej w naszych niedomaganiach. Pomoc obca tyle razy nas zawiodła i obecnie jest tylko marą wiodącą do zwątpienia.

W ten sposób doktryner socjalistyczny, awanturnik polityczny, planujący zamachy i z żydziały bankier, oczekujący obcej kontroli pracują nad jednem złowrogiem dziełem: nad poderwaniem zaufania w przyszłość Polski. Pod wpływem tych akcji, wychodzących z różnych źródeł, szerzy się niewiara i niechęć do pracy, do twórczych wysiłków. Oczywiście, nie wystarczy zapewniać gołosłownie, że w Polsce może być lepiej, nie wystarczy górnemi frazesami „podnosić ducha". Wiara bez uczynków martwą jest. Rozumne i patrjotyczne społeczeństwo, które nie chce dyktatury socjalistycznej, ani obcej kontroli musi zdobyć się na uczynki, które urzeczywistnią jego wiarę w przyszłość narodu, musi zdobyć się na wielką siłę, by urzeczywistnić uzdrowienie Polski. Opinja publiczna w Polsce musi być jedna, wyraźna i zorganizowana, gdy ujawnią się te siły, które dziś jeszcze drzemią w ukryciu, wówczas wróci zaufnie w przyszłość narodu.

R. R.

Ostateczny projekt Rządu uporządkowania finansów państwa.

Rząd obliczył, iż w roku obecnym musi skądś wydobyć 265 miljonów złotych, jeśli chce związać koniec z końcem. Z długich narad Rządu i obrad sejmowej Komisji Budżetowej wyszedł wreszcie zupełnie ściśle obliczony projekt pokrycia niedoboru w skarbie państwa.

W poniedziałek przedłożył Minister Skarbu w imieniu całego Rządu projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

Rząd proponuje:

1. Do końca czerwca 1927 r. nikt nowy nie będzie przyjęty do urzędu, kolei, poczty i t. d.

2. Taryfy kolejowe i przewóz kolejowy dać mają więcej o 40 milj. zł.

3. Podwyżka cen wódki dać ma 40 miljonów zł.

4. Podwyżka podatków (na każdych 10 złotych — 1 zł. więcej) da 65 milj.

5. Podwyżka opłat stempl. 17 milj.

6. Opłaty od światła elektrycznego i gazowego — 5 milj.

7. Opłaty od mąki pszennej w młynach — 10 milj.

8. Opłaty od legitymacji kolejowych — 1 milj.

9. Podatki od przedmiotów zbytku — 5 miljonów.

10. Opłaty kolejowe, pocztowe i monopolowe na bezrobocie — 12 milj.

11. Oszczędności w kolei — 20 milj.

12. Oszczędności w rentach inwalidzkich i emeryturach — 5 milj.

3. Dalsze oszczędności w wojsku — 23 miljony.

14. Dalsze oszczędności w innych urzędach — 7 milj.

15. Nieprzyjmowanie nowych urzędników w miejsce zmarłych — da oszczędności 8 milj.

Wszystko to razem: w nowych dochodach i w nowych oszczędnościach ma dać ponad 270 miljonów.

Projekt pierwotny Ministra Skarbu Zdziechowskiego był trochę inny. Min. Zdziechowski pragnął więcej zarobić na oszczędnościach w koleji i na zmianie rent i emerytur, ale w czasie narad w łonie Rządu, pod naciskiem innych ministrów, projekt został zmieniony. Obecny projekt ma zgodę wszystkich ministrów i cały Rząd bierze za niego odpowiedzialność.

Trudno w krótkim artykule podać wszystkie szczegóły tego planu. Więc tylko krótko powiem o sprawach ważniejszych, albo nowych.

Minister Skarbu chce podwyższyć cenę spirytusu o 1 zł. na litrze. Da to około 40 miljonów zł.

Za towary zbytkowne uznane zostały: kamienie szlachetne, perły korale prawdziwe, przedmioty ze złota i platyny, wyroby srebrne, zegarki, antyki, oryginalne dzieła sztuki, bronzy, instrumenty muzyczne, aparaty, fotograficzne i kinematograficzne, bilardy, broń, powozy, kufry ze skóry, samochody, statki, łodzie motorowe, futra, pachnidła, farby i t. p. Od każdych 100 zł.

ceny za te towary skarb bierze 5 złotych podatku.

Pszenica mielona w żarnach, jest wolną od opłat. Tylko mąka pszenna, otrzymana w ilości 60% i poniżej z oddanej młynom do przemiału pszenicy, podlega podatkowi od spożycia. Podatek od 100 kg. mąki wynosi 10 do 15 zł. Tak samo mąka sprowadzana z zagranicy podlega temu podatkowi.

Dotąd tylko nafta, benzyna i parafina były opodatkowane — elektryczne i gazowe światło od czasu zniesienia podatku od węgla nawet pośrednio podatku nie płaciło. Teraz ma to być zniesione. Każda lampka do oświetlenia, każdy palnik, każda żarówka, każda siatka gazowa będą opodatkowane. Opłaty te płaci fabrykant przy wypuszczeniu przedmiotów tych z fabryki i składów.

Opłata stemplowa od podań, ustalona obecnie na 2 złote od r. 1924, podwyższona będzie na 3 zł.

Kto ma prawo do legitymacji kolejowej, płaci opłatę stemplową. Opłata wynosi od 1 zł. do 60 zł.

Zniżki 5 do 6% pensji urzędników obowiązują dalej do końca 1926 r. Po 10 latach służby emerytura wynosić ma nie 40% poborów, ale tylko 30%. Cała tabela wymiaru emerytur ma być inaczej obliczoną.

W art. 14 ustawy o zaopatrzeniach inwalidów wojennych i ich radzin zmieniony ustęp ostatni ma brzmieć w ten sposób, iż na przyszłość wdowy, pozostałe po inwalidach, zmarłych na chorobę inwalidzką, otrzymają 30%, względnie 50% renty zasadniczej i dodatku kwalifikacyjnego zmarłego według wymiaru dla samotnego. Tak samo w art. 17 i 20 tej ustawy, gdzie jest mowa o śmierci inwalidów na chorobę, nie stojącą w związku przyczynowym ze służbą wojskową, wymiar renty stosować się ma do wymiaru dla samotnego.

Majątek i dochód inwalidy inaczej ma być niż dotąd obliczany. W ciągu trzech miesięcy wszyscy inwalidzi będą poddani rewizji co do stopnia utraconej zdolności zarobkowej. Zrobi tę rewizję Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Niejeden powie, iż onby wymyślił inny, lepszy sposób załatania dziur w skarbie. Pewne, ale na każdy plan trzeba mieć zgodę większości, a Minister Skarbu w Rządzie musi mieć nawet zgodę wszystkich bez wyjątku ministrów. Pisałem już nieraz o tem, że i ja i Minister Skarbu i prezes Komisji Budżetowej Sejmu, poseł Głąbiński, stawialiśmy sprawę tak, aby nie przez większe podatki, ale przez większe oszczędności doprowadzić do równowagi w budżecie państwa. W dyskusji z Piastowcami Narodową Partją Robotniczą i Chrześcijańską Domokracją doszliśmy do porozumienia w połowie drogi: jedni i drudzy ustąpili potrosze i tak powstał obecny projekt ustawy, wniesionej w poniedziałek do Sejmu.

W ciągu najbliższych paru tygodni Sejm sprawę całą podda gruntownej rozwadze. Niewątpliwie Sejm niejeden szczegół projektu Rządu zmieni, usunie lub doda — ale w rezultacie jestem pewny, iż ustawa będzie uchwaloną.

Daj Boże, aby jaknajprędzej to się stało. Sprawy państwa naszego stoją tak, iż działać trzeba bardzo szybko i stanowczo.

(—) Poseł *Stanisław Rymar*.

Ryszard Nałęcz

AMERYKA a POLSKA.

(Dokończenie.)

Należy na tem miejscu oddać słuszność prawdzie, że najgłębsze zbratanie ludów i zasymilowanie osiągnąć się daje nie przez partje, nie przez wspólne doktryny polityczne lecz przez wyznanie jednej wiary, co poświadczają przykłady i liczne dowody z ery pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Pod wzniosłemi pozornie hasłami propagandy ujednostajnienia wiary kryją się głęboko zakonspirowane cele polityczne Ameryki, na co ta asygnuje miljardami dolarów. Dla odwrócenia uwagi te związki religijne nie pozwalają rzekomo wyznawcom swoim brać oręża do ręki i mordować bliźnich na wojnie. Ta zasada jest wprowadzeniem w błąd opinji publicznej całego świata, a w rzeczywistości jest taką samą, jak zasada antymilitaryzmu socjalistów niemieckich, a w co ten antymilitaryzm przeobraził się w roku 1914, byliśmy świadkami w wielkiej wojnie europejskiej.

Jeśli społeczeństwo nasze nie znajdzie lub nie zechce znaleźć w sobie odporności

przeciw tej propagandzie, powodując się może kurtuazyjną wdzięcznością, to kto wie czy w przyszłości nie przyjdzie nam dobrowolnie spłacać amerykański dług wdzięczności krwią i życiem naszych dzieci na obcej nam ziemi „wschodzącego słońca".

Nie da się już dzisiaj zataić rzeczywistości, że forsowne wprowadzanie w życie nasze amerykańskiej teorji emanacji i absorbacji jest celem politycznego skonfederowania obcych sobie narodów pod hasłem jednej wiary, w potężną jednostkę, ożywioną jednym duchem i jednem pragnieniem. Jednostka taka przez samo istnienie swoje, odgrywać już będzie nader wielką rolę w życiu politycznem i gospodarczem Ameryki, a na wypadek przewidzianego i nieuniknionego konfliktu tej ostatniej z żółtą rasą, prącą do „nowej ziemi" — przy umiejętnem posunięciu, wyposażona militarnie, odegra główną rolę w dziejach Stanów Zjednoczonych.

Skromne łamy naszego pisma nie pozwalają nam poruszonej sprawy omówić obszernie i wyczerpująco, artykuł niniejszy jest tylko szkicem całokształtu, którego zadaniem jest zwrócić uwagę naszego społeczeństwa, bowiem stojąc na stanowisku wiary ojców i dziadów naszych — milczeć nie możemy ze względu na charakter całej sprawy i podstępne angażowanie pewnych sfer naszego społeczeństwa do obrony kapitału amerykańskiego. Do tematu wrócimy jeszcze nieraz, przeświadczeni, że stanie się on aktualnym i będzie sygnałem trwogi i pobudką do refleksji narodu naszego, zahypnotyzowanego „dobrodziejstwami Ameryki".

Zaprzepaszczamy najcenniejszy skarb narodu pracę i ziemię.

Emigracja polskich sił roboczych za ocean przedstawia się coraz bardziej problematycznie. Granice państw zamykają się przed obcymi przybyszami, zawistnie strzegąc swych obszarów ziemskich i bogactw kopalnych.

Tymczasem jednak sytuacja nasza wewnętrzna zmusza nas do szukania terenów pracy dla sił roboczych, a przedewszystkiem pożądana jest ziemia dla rolników i robotników rolnych, którzy dziś zmuszeni są wyjeżdżać rokrocznie na sezonową poniewierkę do Danji lub Niemiec.

A tymczasem spójrzmy tylko na wschodnie rubieże naszego pięknego kraju, na t. zw. popularnie Kresy Wschodnie. Leżą tam odłogiem, zalane wodą, zarosłe karłowatym lasem — obszary, ogromem swym mogące się równać z niejednym państwem europejskim.

Powie ktoś może, że to bagna, błota lub torfowiska?

Ale właśnie osuszanie błot oraz doprowadzanie ich do stanu uprawnego opłaci się stokrotnie. Argument, że jesteśmy ubodzy finansowo, nie wytrzymuje żadnej krytyki, bo tymczasem w oczach naszych rzuca się setki tysięcy złotych na budowę tunelu kolejowego, który trzeba będzie zasypać: nasi ministrowie robót publicznych marzą o elektryfikacji kraju, co raczej zaczyna być notoryczną „elektrofikcją". Biegamy za jakiemś efekciarstwem, poważne prace traktujemy po dyletancku ślepi i głusi na najżywotniejsze potrzeby narodu.

Przejdźmy do cyfr.

Obszar jednego tylko województwa poleskiego wynosi 4,146,300 ha. po odliczeniu piasków, błot i dróg pozostaje blisko 4 milj. ha. lasy zajmują przestrzeń 746,625 ha. pozostaje więc do uprawy około 3,200,000 ha. na tej jednak przestrzeni mamy jary, nieużytki leśne i błota, nad usunięciem których winniśmy rozpocząć pracę. Produkcja i zużytkowanie dzisiejsze nie przekracza 10 procent możliwej produkcji a więc marnuje się obszar ziemi w nieużytkach około 3,000,000 ha. t. j. obszar nieznacznie tylko mniejszy od Szwajcarji. Dodać zaś trzeba, że dzisiejsze zaludnienie Polesia wynosi 21 osób na klm. Przez osuszenie zdobylibyśmy obszar, na którym możnaby osiedlić ludność z centralnych województw w liczbie około 100,000 rodzin, dopełniając również karłowate gospodarstwa miejscowe i dając ziemię bezrolnym. Przy równoczesnem rozwijaniu się handlu i przemysłu można śmiało liczyć na odpływ z centralnych województw około półtora miljona osób. Poza Polesiem mamy jeszcze 3 województwa wschodnie, zaniedbane w sposób nie mniej karygodny.

Mamy tutaj przed sobą drogę porosłą chwastami zaniedbania, którą trzeba oczyścić i pewniej kroczyć ku odbudowaniu Państwa.

Emigracje stałe ani sezonowe nas nie uratują, a my marnotrawimy najtęższe siły rolnicze Państwa.

Z. Tom.

Z MIASTA I POWIATU.

Łódź.

Salezjański zjazd misyjny

odbędzie się w Łodzi w niedzielę 9 maja. O godzinie 10 rano. Po nabożeństwie pochód z chorągwiami uda się do zakładu salezjańskiego na obrady. Po otwarciu zjazdu poseł Bitner mówić będzie o misjach, i ich znaczeniu. Ksiądz prałat Około-Kułak o misjach i Polsce, ks. biskup Hlond o księdzu Bosce i misjach, ks. Krzyszkowski, redaktor „Misyj Katolickich“ — o misjach salezjańskich i profesor Paciorkiewicz o moralnej i materjalnej spółpracy misyjnej. Urozmaicą zjazd popisy muzyczne przeplatane wypowiadaniem wierszy, zakończy zaś pochód do kościoła Św. Krzyża, gdzie odśpiewane będzie „Te Deum“ i udzielone błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Wezmą udział w jeździe Księża biskupi: Tymieniecki, Hlond, Łosiński, Kubina, Okoniewski i kilku innych.

Maturzyści zwolnieni od zajęć.

Począwszy od dnia 1 maja wszyscy uczniowie 8 klasy w gimnazjach Łódzkich, zwolnieni są od zajęć przymusowych — gdyż muszą przygotowywać się do egzaminów maturalnych.

Z Tow. opieki nad sierotami po żołnierzach.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Sierotami po żołnierzach W. P. zwołuje na podstawie par. 9 Statutu nadzwyczajne walne zebranie na dzień 14 maja o godz. 18-tej w pierwszym, o godz. 19 w drugim terminie.

Na porządku dziennym: Uchwalenie pełnomocnictw dla zarządu w sprawie obciążenia hipoteki posesji Tow. przy ul. Marysińskiej 1.

Stan bezrobocia.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 1 maja b. r. było zarejestrowanych 49.571 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 41. 753 bezrobotnych, w tem brało 12. 047 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z Funduszu bezrobocia reszta 29.706 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 300 robotników, otrzymało zaś pracę 2.083 robotników, do pracy zostało wysłanych 246 robotników.

Urząd rozporządza 71 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Warsztaty pracy czynne.

Dzień 1 maja upłynął w Łodzi cicho i przykładnie. Wszystkie warsztaty pracy były uruchomione, tramwaje kursowały cały dzień. Widocznie zdecydowane stanowisko władz i społeczeństwa podziałało na elementy wywrotowe odstraszająco, jak również wiele zaszkodziły komunistom aresztowania dokonane w nocy z 29 na 30 kwietnia wśród ich prowodyrów. To też szczupłe szeregi komunistów zachowywały się bezładnie i bezplanowo, wlokąc się w ogonie nie imponującego pochodu socjalistycznego wraz z niezależnymi socjalistami. Mimo to komuniści dążyli do wywołania awantury. W szeregach żydowskiego Bundu i Poale Sjonu szły dzieci i niedorostki, dorosłych ludzi był zupełny brak.

Robotnicy łódzcy przeciwko Kasie Chorych.

Robotnicy fabryk włókienniczych — Scheiblera oraz Rosenblatta zwrócili się do Sejmu z obszernym memorjałem, w którym domagają się utworzenia indywidualnych kas pod zarządem administracji fabrycznej. Żądania swe motywują w pierwszym rzędzie biurokratyzmem Kasy wskutek czego nie można marzyć o racjonalnej pomocy. Okazuje się bowiem, że robotnicy ci nie mają zaufania do lekarstw wydawanych przez apteki kasowe i zwracali się z receptami do prywatnych aptek opłacając z własnych funduszów lekarstwa. Recepty te, na skutek żądań robotników wypisywane były na zwykłym papierze, nie firmowym, bez nagłówka Kasy Chorych.

Przeprowadzone w tej sprawie przez Kasę Chorych dochodzenie ustaliło, iż w aptekach prywatnych, znajdujących się w sąsiedztwie domów zamieszkiwanych przez robotników fabryk Resenblatta i Scheiblera — znaleziono znaczną ilość recept wypisanych na blankietach bez nagłówka Kasy Chorych przez lekarzy kasowych.

To postępowanie robotników tłumaczyli oni brakiem zaufania do jakości lekarstw w aptekach Kasy Chorych, o czem świadczył również fakt, iż 10 — 15 proc. leków z tych aptek nie zostało odebrane.

Spryt złodziejski.

Icek Blum, sieradzanin, po załatwieniu wszystkich sprawunków stanął przy zbiegu ulicy Konstantynowskiej z Zachodnią i czekał niecierpliwie na tramwaj.

Paczki postawił na chodniku i zapatrzył się w kipiącą życiem ulicę.

Pewnej chwili stanął obok niego jakiś osobnik-współwyznawca i powoli wciągnął Bluma w rozmowę.

Sieradzanin chętnie odpowiadał, tymczasem z tyłu podkradł się inny i zręcznie pochwyciwszy paczkę, zawierającą galanterję, wartości przeszło 100 zł. począł uciekać.

Ucieczkę ową spostrzegł Blum i orjentując się w sytuacji spojrzał na swoje paczki. Jednej brakowało i to w dodatku zawierającej najcenniejszy transport towaru.

Krzyknął przeraźliwie i schwyciwszy pozostałe pakunki, puścił się w pogoń za uciekającym, w czem mu dzielnie dopomagał ów nowy znajomy, który nawet ujął złodzieja przy zbiegu ulicy Ogrodowej i Zachodniej.

Pewny odzyskania swego Blum szybko zdążał ku swemu znajomemu, lecz tenże w jednej chwili przepadł wraz z trzymanym złodziejem.

Dzika zabawa.

Jeszcze w czerwcu ub. roku w nocy zjawił się w komisarjacie P. m. Pabjanic niejaki Syska Jan, który zameldował, że wiózł z Łasku do Pabjanic 20 sztuk żywych cieląt: na wozie znajdowali się poza cielętami przygodnie zabrani pasażerowie w liczbie 6 osób. W drodze Sysce zginęło dwoje cieląt. O kradzież woźnica posądza właśnie owych 6 pasażerów, których zabrał ze sobą w Łasku.

Wysłany przez Komisarjat Policji posterunkowy, udał się na szosę łaską. Tuż za Parkiem Wolności ujrzał na szosie obcięty ogon cielęcia sądząc, że jest na tropie kradzieży, udał się dalej i ku swemu ogromnemu zdziwieniu co kilkaset metrów znajdował obcięty ogon cielęcy. Zebrawszy tak po drodze w ogólnej sumie 15 ogonów, wrócił do Pabjanic. Tu się okazało, że prawie wszystkie cielęta znajdujące się na wozie są bez ogonów; przy bliższem badaniu okazało się dalej, że jedno ciele ma uciętą nogę, a niektóre ucięte uszy; wogóle biedne cielęta były ohydnie pokaleczone i obficie krwawiły. Zauważono przytem, że jeden z pasażerów, Tudelski Feliks ma ręce pokrwawione.

W kilka godzin później na ulicy Łaskiej odnaleziono 2 sztuki cieląt, które zostały wyrzucone z wozu przez niewdzięcznych pasażerów. Wobec powyższego głównych sprawców aresztowano i osadzono w areszcie miejskim.

Sąd Pokoju m. Pabjanic pod przewodnictwem p. sędziego Zawadzkiego rozpatrywał powyższą sprawę. Oskarżony Tudelski lat 23, przyznał się do winy, twierdząc, że do obcięcia ogonów namówił go kolega jadący z nim, mian. Stanisław Jaszczyk. Chcąc otrzymać w jakikolwiek sposób pieniądze, postanowił ukraść cielaka i w tym celu wyrzucił go z wozu, by potem wrócić i zabrać, cielę do domu. Oskarżony ujawnił skruchę i zaznaczając, że to jest jego pierwsze przekroczenie prawa prosił o uniewinnienie.

Oskarżony Stanisław Jaszczyk lat 21 do popełnienia kradzieży drugiego cielaka i obcięcia ogonów nie przyznaje się.

Poszkodowany Jan Syska zeznaje, że zabrał w Łasku 6 pasażerów, umówiwszy się przedtem, że każdy zapłaci po 50 gr. Gdy przyjechał już do Pabjanic, Jaszczyk zażądał zatrzymania koni, gdyż chciał zejść. Jeden z pasażerów zażądał wtedy, aby policzyć cielęta. Wtedy oskarżony Tudelski naliczył ich aż 23. Ponieważ Syska miał ich tylko 20, zaniepokojony sam zaczął liczyć i przekonał się, że na wozie znajduje się tylko 18 cieląt. Zeznania innych świadków wypadły na niekorzyść Tudelskiego i Jaszczyka

Sąd pokoju w Pabjanicach skazał Tudelskiego Feliksa, i Jaszczyka Stanisława na cztery miesiące więzienia każdego oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Tudelski Feliks odniósł się do sądu Okręgowego w Łodzi z apelacją. Sąd Okręgowy wyrok Sądu Pokoju w Pabjanicach zatwierdził, lecz zważywszy na dotychczasową niekaralną przeszłość oskarżonego, postanowił wykonanie wyroku zawiesić Tudelskiemu na cztery lata.

Wiara.

Wierzę w Ciebie wiekuisty Panie,
Żeś w wszechmocy Twej nieogarniony;
Na Twe słowo z nicości powstanie
Pramaterja, a z niej miljony.

Słońc się tworzą, biorąc w posiadanie
Wraz ze swoich satelitów gronem
Przestrzeń, która od Ciebie, o Panie,
Bierze ciąg swój prawie niezmierzony.

Wierzę Stwórco, żeś potężną dłonią
Kreślił drogi, którymi wciąż gonią
Elipsoid roje — Panie wierzę,

Iż Twym dziełem złociste promienie
Co nam dają światło i płomienie
Bezustannie wciąż drgając w eterze.

Nadzieja.

Ufam Tobie Przedwieczna Dobroci,
Że się nigdy nie wyczerpie łaska
Twa Najświętsza dla Twych stworzeń kroci;
Mam nadzieję, że się w proch roztrzaska

Zło na ziemi, królestwo szatana.
Ufam Panie, iż Pokój ozłoci
Żywot ludów, że to nieprzebrana
Ręka sprawi Twa w Świętej Dobroci.

Mam nadzieję, iż Twym znakiem krzyża
Świat ozdobi w pokorze swe czoło
Pod przewodem jednego Pasterza.

Ufam Boże, iż stanie wokoło
Twego tronu niezliczona rzesza
Wielbiąc Ciebie na wieki wesoło.

Miłość.

Miłość Tobie o Wszechmądry Mistrzu,
Dawco życia i dawco natchnienia
Śpiewać będę dzisiaj jaknajczystrzą
Śpiewać będę do końca istnienia.

Wiem o Jezu, że choćbym sam jeden
Żywot pędził w grzechów moich zgliszczu
Tybyś dla mnie porzucił swój Eden
By me winy krwią zmazać o Mistrzu

Kocham Ciebie Stworzycielu Boże,
Kocham Ciebie zbawicielu Chryste,
Kocham Ciebie o Oświecicielu

Duchu Święty co z łaski Twej tworzę,
Również braci swych kochać chcę wielu
Bym wraz z nimi wziął szczęście wieczyste.

K. M. Bartoszczyk.

KORESPONDENCJE.

Z Konstantynowa.

(Ciąg dalszy).

Jak z powyższego wynika warunki pracy chałupników nie odpowiadają wymogom socjalnym i wiele pod tym względem pozostawiają do życzenia. A jednak gdy się to wszystko weźmie pod uwagę, to należy przyznać, że poziom moralny robotników miasta Konstantynowa jest stosunkowo zadawalniający za czem przemawia i ten fakt, że mimo krytycznego przesilenia ekonomicznego, które poważnie odbija się na domowym budżecie chałupnika — nie notowano żadnych masowych ani pojedyńczych ekscesów. Hasła demagogji obce są robotnikom i występnej agitacji, a tembardziej organizacji nie ujawniono.

Analfabetyzm wśród chałupników był stosunkowo duży, bo wynosił około 80%, jednak dzięki założonym przez Magistrat kursom dokształcającym zmniejszył się za jeden rok do 40%. Poziom umysłowy mieszkańców miasta Konstantynowa podniósł się znacznie przez założenie stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych. Konstantynów posiada 4 towarzystwa śpiewacze, dwie bibljoteki, dwie czytelnie publiczne, dwa towarzystwa sportowe, liczny zastęp Związku Strzeleckiego, Sokoła, Związek Młodzieży Chrześcijańskiej, 7-klasową szkołę powszechną polską i 5, klasową szkołę powszechną niemiecką, Związek zawodowy Praca, poradnię prawną przy Magistracie, Sąd Pokoju, Kasę Chorych, Straż Ogniową Ochotnicza wyposażoną kompletnym taborem, Fundusz Bezrobocia, Posterunek Policji Państwowej, Pocztę Telegraf, międzymiastowe połączenie telefoniczne, urząd gminy Rszew, trzy orkiestry, elektryczną kolejkę dojazdową do Łodzi, pięć cechów, kościół katolicki i kościół ewangelicko-augsburski, dom modlitwy starozakonnych, kaplicę baptystów, salę wykładową badaczy Pisma świętego oraz kilka związków o charakterze religijnym.

Z uznaniem należy podnieść, że za ostatnie 2 lata Magistrat wyprowadził miasto ze stanu zaniedbania, w jakim drzemało ono przez długi szereg lat będąc osadą gminy Rszew

Z Modlicy.

Ktoś kiedyś rzekł: starsza Wiślica od Krakowa, czy prawda niewiadomo, gdyż żadnych dowodów na to niema.

Za to śmiało można powiedzieć: Starsza jest Modlica od Łodzi: Położona w pobliżu źródeł rzeki Wolbórki wywodzi nazwę swą od miejsca składania ofiar i modłów dobroczynnym bóstwom, które zsyłały ciepło, szczęście i urodzaj a zarazę, niepokój i głód.

Czy była tutaj i świątynia pogańska niewiadomo, chociaż miejscowość pagórkowata z której wytryskają liczne źródła łączące się i spływające pod nazwą Wolbórki zdają się oświadczyć, że tak było, gdyż miejscowość sprawia dziś niezwykłe wrażenie piękna a takie tylko śmiejące się do słońca zakątki były wybierane na mieszkanie przez dobre bóstwa Słowian.

Już w r. 1477 była Modlica własnością kapituły krakowskiej która nabyła ją drogą zamiany za majątek Kosiewo i włączyła do księstwa chrobskiego darowanego kapitule przez drugą żonę Władysława Hermana Judytę, za pośrednictwo i pomoc w uzyskaniu następcy tronu w osobie syna Bolesława przezwanego Krzywoustym. Przed nabyciem Modlicy przez kapitułę Jan Długosz pierwszy historyk polski wydelegowany na lustrację księstwa chrobskiego a zarazem na zlikwidowanie zatargu z właścicielem Żerominem wynikłym między nim a kapitułą o Jaksów Młyn (dzisiejsza Ruta) przejeżdżając przez Modlicę na miejsce sporu znalazł na jej miejscu las duży lecz wyrośnięty na zagonach, co świadczy o tem że już przedtem miejscowość ta zamieszkana była przez ludność trudniącą się rolnictwem.

Po ostatnim rozbiorze Polski Modlica wraz z posiadłością, do której należały dobra kapituły krakowskiej stała się własnością państwa pruskiego. Rząd pruski zabraną przemianował na ekonomję pabjanicką i rozpoczął gospodarkę po swojemu. W 1796 r. na miejsce, gdzie Słowianie składali swym bóstwom ofiary i zanosili modły, sprowadził kolonistów Niemców, którzy mieli spełnić swe posłannictwo misyjne: zamienić ziemię polską na „Deutschland".

Cała „niwa modlicka" pokryta była w tym czasie lasem po wytrzebieniu którego podzielona została na działy równej czy różnej wielkości niewiadomo. Wiadomo jednak, że w samym środku wsi na najwyższem wzniesieniu „niwy" wydzielono dział 17-morgowy pobudowano budynki i założono szkołę która miała za zadanie nietylko zabezpieczyć przed wynarodowieniem przybyszów, lecz jednocześnie szerzyć kulturę i mowę niemiecką wśród najbliższych sąsiadów. Nauczyciela wyposażono narazie ziemią. I w uposażeniu tem należy widzieć przezorność niemiecką: przecież to kapitał, którego nic zniszczyć nie zdoła, a zatem i szkoła zdawałoby sie "jest niezachwiana zarazem i przyszłość przybyszów ugruntowana.

Ażeby łatwiej sprawa się udała, a ludność miejscowa nie stroniła od przybyszów, wybierano kolonistów wyznania katolickiego. Gdyby Fryderyk Wilhelm III mógł się przebudzić i zobaczyć swe dzieło przeraziłby się tem coby zobaczył i czemprędzej chcąc ukryć przerażenie położył się z powrotem do grobu., gdyż jego praca wydała rezultat wprost przeciwny. Sprowadzeni koloniści spolszczyli się i dzisiaj tylko niemieckie nazwiska świadczą o ich pochodzeniu, a nawet o zgrozo niedarowałby im tego ich władca gdyby miał władzę: nie lubią gdy im się mówi o ich pochodzeniu niemieckim i starają się wytłumaczyć swoje pochodzenie inną drogą, lecz nie pochodzeniem niemieckiem. Mieszkańcy sąsiednich wiosek zowią ich Olendrami.



Z naszego województwa

Kursy wakacyjne dla nauczycieli. Termin zapisów upływa z dniem 20-go maja.

W r. b. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje dla nauczycieli szkół powszechnych przeszło 120 kursów wakacyjnych.

Prócz państwowych zapowiada się jeszcze kilkadziesiąt kursów prywatnych, organizowanych przez nauczycielstwo.

Zapisy na nie odbywać się będą według norm. obowiązujących na kursach państwowych.

Szczegółowy wykaz kursów ukaże się w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Termin zapisów na kursy trwa do dnia 20 maja. Wpisowe 10 zł. Odbitka wykazu wraz z odezwą do nauczycielstwa i kartą wpisową jest do nabycia w cenie 30 groszy w Książnicy Atlas, Warszawa, Nowy Świat nr. 59.

Nowe szkoły rzemieślnicze w Kaliszu i Piotrkowie.

Władze samorządowe m. Kalisza i Piotrkowa w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnem Łódzkiem czynią starania w ministerstwie Wyznań R_ligijnych w celu założenia w Kaliszu i Piotrkowie szkół zawodowych rzemieślniczych.

W sprawie tej dokłada jaknajwięcej starań kurator p. Owiński, by szkoły powyższe mogły powstać z nowym rokiem szkolnym 1926/27, przyczem już samorządy wspomnianych miast starają się o lokale dla powyższych szkół.

Również sprawa powyższa jest na dobrej drodze w wspomnianym Ministerstwie.

Szkoły powyższe będą utrzymywane przez samorządy wyżej wymienionych miast oraz częściowo przez Ministerstwo Wyznań Religijnych.

Rozstrzygnięcie Konkursu Rzeźbiarskiego w Piotrkowie.

Amerykańska firma budowlana Ulken et Company New York, budująca hale targowe w Piotrkowie, rozpisała ścisły konkurs na rzeźby dekoracyjne dla tejże hali. Pierwszą nagrodę otrzymał profesor Jan Raszka—Kraków, drugą Mieczysław Lubelski — Poznań (autor budującego się pomnika Kościuszki w Łodzi). Ex-equo Józef Malinowski — Warszawa Oprócz tego zakupiono pracę p. Zygmunta Otto Warszawa.

Kalisz.

Z Towarzystwa Lekarskiego.

Kaliskie Towarzystwo Lekarskie na dorocznym zebraniu, odbytem w dniu 31 marca r. b. dokonało wyboru Zarządu, w skład którego weszli: Dr Bronisław Koszutski (przewodniczący) Dr. Eugenjusz Piestrzyński (zast. przewodnicz.) Dr. Franciszek Sulikowski (pisarz), Dr. Leon Müller (zast. pisarza), Dr. Adolf Czajkowski (bibljotekarz) oraz Dr. Mieczysław Cichocki (skarbnik).

W roku 1925 Kaliskie Towarzystwo Lekarskie odbyło 9 zebrań naukowych i 1 doroczne. Wygłoszono w tym czasie 9 referatów i 25 komunikatów z demonstracjami chorych i pokazami preparatów.

Najbliższe naukowe zebranie Towarzystwa odbyło się we wtorek dnia 4 maja o godz. 8 ej wiecz. w gmachu Szpitala św. Trójcy.

Pięciodniowy kurs Straży Pożarnej w Rzgowie i Zgierzu.

W celu dokładniejszego fachowego wyszkolenia Straży Pożarnych na terenie powiatu zostają zorganizowane przez Okręgowy Związek Straży pożarnych 5-dniowe kursy. Kursy odbędą się jednocześnie w Rzgowie i Zgierzu w czasie 10—14 maja r. b. włącznie.

Straże Pożarne na kurs powyższy wydelegują tylko po 3 oficerów, a to w celu otrzymania lepszych rezultatów.

Noclegi i całodzienne utrzymanie jest zabezpieczone na miejscu na koszt Sejmiku Łódzkiego.

Biorący udział w kursach winni się zgłosić w dniu 10 maja r. b. o godz. 9 rano do zarządu Straży Pożarnej w Rzgowie względnie w Zgierzu, wybór miejsca dowolny, celem wpisania się na listę słuchaczy.

Rozpoczęcie kursów nastąpi punktualnie o godzinie 11 przed południem.

Okręgowy Związek Straży Pożarnych nie wątpi, iż wszystkie straże pożarne zrozumieją korzyści jakie z powyższych kursów mogą osiągnąć, będą na nich reprezentowane.

Podwyższenie Taryfy Towarowej.

W najbliższych dniach projektowane jest podwyższenie taryfy towarowej na kolejach państwowych. Wysokość podwyżki wahać się będzie od 20 do 25 proc. Koszt przewozów towarów na skutek tego zwiększy się, jak wykazują obliczenia o 0,96 procent.

Wskaźnik cen hurtowych podniesie się przypuszczalnie o 1 procent.

Wielki zjazd rolników w Łodzi.

W dniu 9 maja r. b. w sali Resursy Rzemieślniczej obradować będzie zjazd rady wojewódzkiego związku kółek rolniczych nad aktualnemi sprawami i potrzebami rolnictwa. Na zjeździe obecny będzie również p. wojewoda Darowski i wszyscy starostowie województwa łódzkiego, również obecni będą posłowie. Porządek zjazdu przewiduje sprawozdania fachowe inspektorów rolniczych, bardzo ciekawy referat insp. Rosłońca „O zastosowaniu systemu gospodarstw rolnych do potrzeb dzisiejszych.

Z POLSKI.

Warszawa.

Uroczystość narodowa 3-go Maja odbyła się poważnie z prawdziwym wyrazem uczuć nastroju ducha patrjotycznego.

W katedrze odprawił nabożeństwo Kardynał Kakowski wobecności Prezydenta i przedstawicieli rządu, sejmu i senatu. Po Mszy św. Prezydent udał się z premjerem na specjalnie przygotowaną trybunę nawprost Resursy Obywatelskiej, gdzie odbyła się defilada wojska, oddziałów przysposobienia wojskowego i różnych organizacji społecznych.

Przeszedł wspaniałym krokiem pułk 21 z puł. Żurakowskim na czele chyląc sztandar przed p. prezydentem.

Przemaszerowała orkiestra 30 p. p., a za nią doskonale się prezentujące oddziały tego pułku.

Potem 36 p. p. z puł. Sawickim na czele, szkoła podchorążych, oficerów inżynierji, sanitarna, marynarze, wywołując huczne oklaski, i 1 p. szwoleżerów z oddziałem przybocznym pod dowództwem płk. Głuchowskiego.

Za nimi, dudniąc, dywizjon artyrelji konnej, a potem — najcięższej.

Znowu przemaszerowała orkiestra 21 p. p. Stanęła nawprost trybuny p. prezydenta. Zagrała.

Od placu Zamkowego poczęły zbliżać się oddziały przysposobienia wojskowego.

Przeszli uczniowie szkół średnich, strzelcy, obsypani kwiatami, sokoli, harcerki, harcerze — a wszystko w doskonałej formie, wywoływało podziw gości zagranicznych.

O g. 11 m. 30 defilada była skończona.

Wieczorem odbyły się odczyty i przedstawienia galowe.

Zato dzień 1-go Maja ujawnił zwyrodnienie partji lewicowych. Polała się krew bratobójcza pomiędzy wychowawcami a wychowankami — socjalistami a komunistami.

1-go Maja pochód zorganizowany przez P. P. S. ruszył ulicami miasta Warszawy. Komuniści własnego pochodu nie urządzali a postępowali za pochodem P. P. S. Między komunistami a socjalistami wynikły starcia. Mimo wysiłków policji bójki między komunistami a milicją P. P. S. trwały niemal nieprzerwanie wzdłuż całej drogi pochodu. W wyniku takiej manifestacji pozostało 5 osób zabitych i 11 rannych. Mogą się więc szczycić tylko okrwawionym sztandarem w walce bratobójczej. —

Na terenie całego Państwa dzień 1-go maja minął spokojnie. —

Z Senatu.

Senat na posiedzeniu 23 kwietnia przyjął ustawy: o wywozie ropy, o prawie czekowem, o medalu pamiątkowym z powodu wskrzeszenia niepodległości i zabezpieczenia granic. W ustawie o opłatach stemplowych wprowadzono kilka ważnych poprawek.

Częstochowa.

Manifestacja religijna i narodowa.

W dniu 3 maja, jako w uroczystość N. Marji P., Królowej Korony Polskiej, odbyła się na Jasnej Górze olbrzymia manifestacja religijna. Niewiasty polskie ofiarowały M. B. berło jako votum narodowe.

Liczba uczestników, przybyłych z całej Polski na tę uroczystość, dosięgła 25 tysięcy ludzi. Już w niedzielę przybywały liczne pielgrzymki z dalszych stron. O godzinie 9,30 rozpoczął się olbrzymi pochod na Jasną Górę. Na początku kroczyły szkoły miejscowe z orkiestrą na czele, następnie zaś delegacje z całej Polski.

Insygnia niesiono w otoczeniu straży honorowej oraz licznego duchowieństwa, dalej zaś postępowały cechy oraz organizacje. Na placu ks. Kordeckiego zgromadziły się organizacje przysposobienia wojskowego, oddziały policji państwowej, 27 p. p., 7 p. a. p., 4 p. a. c.

Pochód powitał przeor Markiewicz przemówieniem, podkreślając znaczenie dzisiejszego dnia. Kobiety muszą pracować nad tem, mówił ksiądz przeor, aby dać Matce Boskiej Częstochowskiej nietylko insygnia, lecz i władzę nad duszami narodu całego. Po wniesieniu insygniów do kaplicy i poświęceniu ich przez księdza biskupa Kubinę, odprawiono mszę św. Mszę celebrował ks. biskup Kubina, zaś kazanie wygłosił ks. poseł Nowakowski. Równocześnie na wałach klasztoru odprawił mszę św. ks. biskup Jałbrzykowski, kazanie zaś wygłosił ks. biskup Kubina, i udzielił błogosławieństwa pasterskiego.

O godzinie 3-ciej po poł. na placu Jasnogórskim odbył się olbrzymi wiec narodowej organizacji kobiet, na którym uchwalono rezolucję, przeciwko wprowadzeniu ślubów cywilnych, przeciwko rozwodom i rozluźnieniu obyczajów.

Poznań.

Targi doroczne.

W dniu 2 b. m. odbyło się tu uroczyste otwarcie Targów Poznańskich.

W porównaniu z latami ubiegłemi wbrew oczekiwaniu targi tegoroczne wypadły lepiej i okazalej.

Nader dodatnim objawem jest również zwiększenie liczby wystawców zagranicznych. W targach tegorocznych wzięły żywy udział sfery gospodarcze Austrji, Czechosłowacji Grecji, Jugosławji i in.

Z poszczególnych działów najpoważniej przedstawia się dział maszyn i narzędzi rolniczych, dalej targ drzewny, dział przemysłu metalowego, przemysł włókienniczy Łodzi, Tomaszowa i Bielska i wreszcie dział samochodowy. Zwraca uwagę liczny bardzo w tym roku udział w Targach Warszawy

Okazało się, że cały szereg wyrobów polskich ma doskonałe warunki zbytu na rynkach zagranicznych. Jednakże nasz przemysł i handel dopiero ostatnio ofertami temi żywiej się zainteresował.

Lublin.

Prowokacja żydowska.

Pierwszy maj wykazał całkowitą klęskę socjalistów, którzy stopnieli w Lublinie do garstki, pochód ich, złożony z 200 — 300 osób przeszedł bocznemi ulicami. Komuniści bali się pokazać przez cały dzień. Prowokacyjnie zachowali się żydzi. Pochód Bundu był uzbrojony w pałki i drągi. Uczestniczyli w nim uczniowie w czapkach szkolnych. Żydzi szli zbierając kamienie i zamierzali tak uzbrojeni przejść przez śródmieście. Koło straży ogniowej, przy wejściu na Krakowskie przedmieście, tłuszcza żydowska rzuciła się na wywiadowcę policyjnego bijąc go kijami i kamieniami. Widząc to przechodnie, pośpieszyli z pomocą policjantowi, zawrzała bójka na pięści i laski i tłum komunistyczny cofnął się. Należy zaznaczyć, że z okien mieszkań żydowskich rzucano kamienie na Polaków. Kilka osób jest rannych. Charakterystyczną jest rzeczą, że żydzi, których opatrywało pogotowie, nie chcieli podać swych nazwisk.

W mieście panował poza tem zupełny spokój. Wszystkie fabryki pracowały. Autobusy były w ruchu. Wieczorem samorzutnie sformował się pochód narodowy, który ze sztandarem św. Wojciecha przeszedł do tablicy Nieznanego Żołnierza, gdzie po odśpiewaniu „Roty“ złożono ślubowanie bronienia ojczyzny przed wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym. W całem województwie spokój.

Lublin wielkiem miastem

Min. spraw wewnętrznych zaliczyło Lublin do rzędu miast liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców. Wobec tego nadzór nad gospodarką samorządową m. Lublina należy odtąd nie do wojewody, lecz do ministra spraw wewnętrznych. Dotąd miast takich nie licząc Warszawy, było 6, to jest: Łódź Wilno, Lwów, Kraków, Poznań i Bydgoszcz.

Książę O. Woroniecki, prymasem?

Według ostatnich wersji, mających bardzo poważne źródło, Prymasem Polski ma być mianowany O. J. Woroniecki, Dominikanin, uczony światowej sławy. Poza tem, co do stolicy Prymasa nic się nie zmieni, a więc stolica Prymasa pozostanie nadal w Gnieźnie.

O. Jacek Woroniecki był swego czasu rektorem Uniwersytetu w Lublinie. W czerwcu roku bieżącego weźmie udział w Kongresie Eucharystycznym, jaki odbędzie się w Chicago.

Wilno.

We Wilnie doszło do starcia pomiędzy pochodem złożonym ze socjalistów niezależnych bundowców, lewicy poale sjon i komunistów a samoobroną zorganizowaną przez narodową młodzież akademicką i organizacje b. wojskowych. Nastąpiła panika, wielu socjalistów zrywało ze strachu swoje opaski. Policja zachowała się b. taktownie i zajście szybko zlikwidowała.

Na miejsce pochodu socjalistycznego uformował się samorzutnie pochód, który ze śpiewem „Roty“ i okrzykami: „Niech żyje Polska“ przeszedł ulicami miasta, O. g. 2 zapanował zupełny spokój.

Przebieg dnia 1 maja świadczy o tem, że socjaliści wszystkich odcieni, stracili tu już zupełnie grunt pod nogami.

Co mówi profesor J. Michalski o ruchu budowlanym.

Omawiając słabe strony projektów skarbowych P. P. S. między innemi J. M. takie daje wyjaśnienie:

Ruchu budowlanego nie wytworzy sztucznie żadna dotacja państwa.

W Niemczech pracuje robotnik budowlany przeciętnie w tygodniu 60 godzin we Włoszech 52, we Francji 46 — a w Polsce 31,5 godzin. Zarobek za godzinę pracy, jak sam stwierdziłem, jest u nas o 150 proc. większy, aniżeli w Czechosłowacji. Kredyt budowlany u nas jest droższy o 200 — 300 proc., aniżeli zagranicą.

I P. P. S. chce wykorzystać w takim kraju ruch budowlany — dotacją państwa tytułem podatków projektem — naiwnym i niewinnym.

Ile Skarb dopłaca do kolei?

Ministerjum kolei komunikuje:

W prasie pojawiają się często wiadomości nieścisłe o obciążeniu skarbu państwa przez koleje. W numerze 113 „Warszawianki“ b. minister p. Michalski wymienia sumę 140 miljonów, którą rzekomo „dopłacił do kolei państwowych skarb w ciągu dwu lat ubiegłych“. Wobec tego min. kolei wyjaśnia, że w roku 1924 P. K. P. otrzymały z kas państwowych ogółem 103.773.773 złotych, a w roku 1925 tylko 21 389,934 zł. razem 125 miljonów złotych. Suma ta nie jest dopłatą do eksploatacji kolei, lecz kredytem, którego kolej użyła na utworzenie kapitału obrotowego 42 milj. zł. i na inwestycje (budowa kolei, zakup taboru i t. p.) czyli na pomnożenie majątku państwowego 83 milji. zł., razem 125 milj. zł. Pozostałe koszta inwestycji wykonanych w ciągu lat 1924 — 1925 w sumie 71 milj. zł. zostały pokryte z własnych zysków eksploatacyjnych. Dodać należy, że suma 42 milj. zł. znajduje stałe pokrycie w pozostałościach gotówkowych kas kolejowych, a na sumy, udzielone na inwestycje skarb posiada pokrycie w pożyczce kolejowej, jako też w części pożyczki Dillonowskiej, których procenty i amortyzacja spłacone będą z dochodów eksploatacyjnych kolei.

Zabójca Lindego bandytą.

Śledztwo w sprawie zbrodni sierżanta Trzmielewskiego ukończone nie jest. Wyszły za to na jaw ciekawe szczegóły, tyczące się osoby mordercy. Okazało się, że mamy do czynienia nie z żadnym tam „ideowym“ zabójcą, lecz ze zwyczajnym bandytą, który kilkakrotnie już siedział w więzieniu, między innemi za kradzież z włamaniem. Tacy to ludzie, ośmielają się wydawać wyroki.

Ogniska robotnicze przy pracy w dniu 1-go maja.

W Sosnowcu trzy kopalnie pracowały całkowicie, w innych zakładach stanęło do pracy 75 % robotników.

W Zawierciu na 6000 robotników nie stanęło do pracy zaledwie 300.

W Katowicach około 65 procent robotników w kopalniach i hutach zgłosiło się do pracy.

Bank Polski.

Bank Polski zwraca się z wezwaniem do społeczeństwa o szanowanie pieniędzy papierkowych, opłakany stan, których naraża państwo na duże straty.

Turniej Szachowy.

W turnieju szachowym w Warszawie o mistrzostwo Polski I. nagrodę i tytuł mistrza Polski otrzymał p. D. Przepiórka.

ZE ŚWIATA.

Anglja.

Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraphu“ donosi, że obecnie rząd angielski zastanawia się nad szeregiem spraw związanych z traktatem niemiecko-sowieckim. Traktat ten nasuwa wiele wątpliwości, które będą omawiane w porozumieniu z gabinetami innych mocarstw. Wszystkie te kwestje zostaną prawdobodobnie rozstrzygnięte na czerwcowej lub wrześniowej sesji Ligi Narodów. Wtedy to wszystkie mocarstwa zajmą wspólne stanowisko wobec nowego traktatu.

Zatargi robotników.

Komitet centralny federacji górników ma zwołać ogólnokrajową konferencję delegatów w celu ustalenia stanowiska, jakie górnicy mają zająć w sprawie kryzysu węglowego.

Właściciele kopalń zarządzili rozplakatowanie u wejść do szybów nowej taryfy płac, mającej obowiązywać od dnia 1-go maja, uwzględniającej redukcje tychże płac w rozmaitej skali w zależności od okręgów. Został zapowiedziany przez organizacje robotnicze w. strajk.

Strajk ogarnął około miljona górników. Niektóre zakłady górnicze w południowej Walji są jeszcze czynne. Do strajku przyłączyli się częściowo kolejarze, jednakże nie na wszystkich linjach.

W okręgach północnej Anglji wszystkie koleje są czynne bez zarzutu. Tak samo linje kolejowe podmiejskie obsługiwane są tak, iż wszystkie pociągi przychodzą normalnie, bez opóźnienia. Dowóz żywności jest bez zarzutu.

Rada generalna związków zawodowych wydała odezwę, w której wzywa strajkujących by unikali wszelkiego rodzaju zatargów i nie dopuszczali się gwałtów.

W całym kraju spokój nie był nigdzie zakłócony.

Przywódcy robotników kładą nacisk, aby zatargiem pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami zajął się parlament.

Rosja.

Olbrzymia powódź.

Rzeka Wołga i jej górne dopływy wylały. Rzeka Klaźma zatopiła miasto Orjechowo-Zujewo, odległe od Moskwy o 70 kilometrów. 8 osób zatonęło, 11 mostów zostało zerwanych, pracę w fabrykach włókienniczych przerwano.

Z Rybińska otrzymano wiadomość, że poziom Wołgi podniósł się o 16 cm. Komunikacja kolejowa pomiędzy Włodzimierzem a Niżnim - Nowgorodem przerwana. W górnym biegu Wołga zatopiła wszystkie wioski.

Ameryka.

Katolicy w Ameryce zrozumieli dobrze, jak wielką bronią przed zatrutym duchem protestantyzmu są szkoły katolickie, wyznaniowe. O stanie szkół katolickich w Stanach Zjednoczonych poinformował świat przez radjo p. Fr. Crowley, dyrektor „National Catholic Welfare Conference“. Szczegóły, które tu podajemy za paryskiem „Vie catholiqu“ (z dn. 24 z.m.) są następujące: Katolików jest w Stanach Zjednoczonych 19 miljonów, na 80 miljonów protestantów, masonów i innych wolnomyślicieli. Katolicy ci utrzymują własnym kosztem 22 uniwersytety katolickie i 121 kollegjów z 61.000 studentów i około 5.000 profesorów katolików.

Szkół parafjalnych jest około 7.000 z 2 miljonami uczniów, a 50.000 nauczycieli i nauczycielek zakonnych i 3.000 nauczycieli świeckich katolików. Niektóre z tych szkół, n. p. Chicago lub Detroit, liczą po 2.500—3.000 uczniów. Szkoła parafjalna, katolicka, pod kierownictwem duchowem biskupa diecezjalnego, to komórka podstawowa katolickiej organizacji szkolnej w Ameryce.

Gimnazjów katolickich jest w St. Zjedn. ponad 2.000, a w nich 180.000 uczniów. Ciało nauczycielskie składa się z 10.000 księży i zakonników. a 1.500 profesorów świeckich.

Seminarjów duchownych jest 78, z 5 000 klerykami, a 950 profesorami księżmi. W małych seminarjach jest około 10.000 aspirantów do stanu duchownego.

Na utrzymanie tych szkół niezależnych od państwa, łożą katolicy rocznie z dobrowolnych składek 70 miljonów dolarów. Pomimo, że opłacać muszą jeszcze podatek szkolny na szkoły rządowe, nie uważają tego za ciężar, bo wiedzą, czem jest szkoła wyznaniowa dla wychowania młodzieży i ochrony młodych serc przed trucizną protestancko - anglikańską. Nasza Polonja amerykańska szkołom wyznaniowym, parafjalnym zawdzięcza, że jest jeszcze Polonją.

O wysokim poziomie szkół wyznaniowych katolickich świadczy fakt, że uczęszcza do niej tłumnie nawet młodzież protestancka. Na uniwersytetach n. p. 3.240 studentów jest nie-

katolików. Program nauki jednak i cały personel profesorski jest katolicki.

Czy ktoś z naszych polskich wolno myślicieli i wrogów katolickiego wychowania w szkole, ośmieli się twierdzić, że Stany Zjednoczone są przez to klerykalne, ciemne i zacofane?

Ten przykład amerykańskich katolików winien nam przypominać, iż przy zmianie Konstytucji domagać się musimy szkoły wyznaniowej dla katolików w Polsce. „Katolicka szkoła dla dzieci katolickich".

Zbrojenia Turcji.

Wiliam Tyrell, przedstawiciel rządu angielskiego, został wysłany w tajnej misji politycznej do Angory. Koła rządowe angielskie twierdzą, że Tyrell ma się informować o groźnych zamiarach rządu tureckiego na Bliskiem Wschodzie.

Prasa londyńska przytacza ciekawy artykuł Gazety „Chicago Tribune" z Konstantynopola, stwierdzający, że przygotowania tureckie do wojny są w pełnym toku. Niewiadomo, czy przygotowania te są skierowane przeciwko Anglji, czy też w pierwszym rzędzie przeciwko Włochom i Grecji. Kemal Pasza organizuje na maj wielkie manewry w części zachodniej Małej Azji.

Hiszpanja.

Katastrofa kolejowa.

Z Madrytu donoszą, że pod Herwas na linji Astorga — Placencia osobowy pociąg madrycki uległ wykolejeniu. 9 osób zostało zabitych, 20 rannych.

Indje.

Obok Chin, gdzie wpływy bolszewickie grasują od dłuższego już czasu, najważniejszem miejscem ścierania się wpływów Anglji i Rosji są Indje, olbrzymia posiadłość angielska, podstawa całej wielkomocarstwowej potęgi Anglji; gdyby bolszewikom udało się wywołać tam rewolucję, siła Anglji w świecie byłaby załamaną. Anglja jednak jak oka w głowie pilnuje swej perły indyjskiej. Chcąc zaś ją utrzymać, kłóci między sobą mieszaną ludność mahometańsko - bramicką, w myśl starej zasady „dziel i panuj". Wynikiem takiej polityki kłócenia były ostatnio poważne rozruchy w jednem z największych miast Ingji w Kalkucie. Walka między wyznawcami religji bramińskiej a mahometami pochłonęła przytem około 700 ofiar. Mimo walki wzajemnej łączy ludność Indji powszechna niechęć przeciwko ciemiężycielom angielskim. Niechęć ta jest przez podstępną politykę angielską jedynie podsycana

Rokowania z Abd-el-Krimem idą opornie.

„Petit Parisienne" donosi z Marokka że rokowania z Abd-el-Krimem utknęły od początku na martwym punkcie i nie posuwają się ani kroku dalej. Tylko zawdzięczając nadzwyczajnej cierpliwości delegacji Francusko - Hiszpańskiej rokowania dotychczas nie zostały zerwane. Abd-el-Krim prze z całej siły do wojny gdyż tylko w tym wypadku może nadal panować nad Riffenami.

Rzeczy ciekawe.

Dziewięć lat milczenia.

Każdy wie o tej swarliwej niewieście, która poszła do księdza skarżyć się na swego męża, że się z nią źle obchodzi. A ksiądz kazał jej—kiedy nadchodzi moment kłótni—brać do ust święconą wodę i tak długo ją trzymać, dopóki niebezpieczeństwo ostrej wymiany słów nie minie. Bardziej wytrzymałe w niemówieniu jest jedno małżeństwo nowojorskie. Życie zatruwały im kłótnie. Od rana do nocy dom pełen był awantur. Dzieci wystraszone, biegały z kąta w kąt gdyż zniecierpliwienie rodziców na nich się odbijało. Dosłownie odbijało, bo były bez powodu obijane. Po jakiejś głośniejszej i gwałtowniejszej niż zwykle kłótni, dzieci wypłakawszy się usunęły, a mąż i żona siedząc w mrocznym pokoju, wsłuchiwali się w tykanie zegara. Cisza dobrze na ich podrażnione nerwy działała. Żona wstała zaświeciła lampkę. Popatrzyli na siebie. Równocześnie wyrwał się im okrzyk zadowolenia: „Jak cicho"!..: zawarli pisemny układ, iż przez dziewięć lat nie przemówią do siebie ani słowa. Wszystkie ważne sprawy rodzinne będą omawiane pisemnie.

Nie sztuka układ taki zawrzeć, ale dotrzymać go! Wydaje się on rzeczą prawie niemożliwą; żyć pod jednym dachem, stykać się codziennie i nie przemówić do siebie ani jednego słowa. A jednak tę niemożliwość nietylko, że przemieniła w możliwość nowojorska para małżeńska, lecz uznawszy milczenie za cudowne lekarstwo przeciw kłótniom małżeńskim — wznowiła po upływie pierwszych dziewięciu lat kontrakt na ten sam okres czasu.

I tak sposób wymyślony przez jakiegoś wiejskiego proboszcza znalazł w Nowym Świecie prawdziwie amerykańskie zastosowanie. Dlaczego układ milczenia opiewa na 9 lat? Zapewne dla upamiętnienia, że zwykle gadanie „trzy po trzy" jest powodem małżeńskich burz.

Fotografja bez kliszy.

Pewien inżynier z południowej Afryki dokonał ponoś wynalazku polegającego na fotografowaniu bez kliszy. Zdjęcia robione są odrazu na bardzo czułym papierze.

Obraz sceny na ulicy zdjęty był w przeciągu trzech minut 15 sekund i mógł być natychmiast skopiowany.

Wynalazek spowodować ma potanienie fotografji o 75 proc.

„Kasa sumienia."

Przy amerykańskim ministerstwie skarbu istnieje od lat specjalna „kasa sumienia", ktorej kapitały stale wzrastają. Ludzie, którzy w jakikolwiek sposób oszukali skarb państwa posyłają tam anonimowo pewne sumy, aby oczyścić swoje sumienie.

Majątek kasy wynosi obecnie 600.000 dolarów. Sumy wpływów są oczywiście bardzo różne. Niekiedy wynoszą centy, ale jakiś skruszony płatnik posłał raz aż trzydzieści tysięcy dolarów, ponieważ na taką sumę oszukał skarb.

Redaktor w imieniu Komitetu — prof. JÓZEF SEREDNICKI. Wydawca: Zakł. Graf „ZIEMIA SIERADZKA.".